GAZETA LWOWSKA.

We Srodę N^ro. 9. 15. Stycznia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — C. K. Rząd kraiowy Galicyyski wydał następuiący okolnik:

Nayiaśnieyszy Pan raczył naywyższą Uchwałą z dnia 21. Grudnia roku przeszłego dozwolić, aby do ostatniego dnia Października 1817go wchodowe cła na zboże, płody strączaste, kartofle i ryż, na całey granicy Monarchii zniesionemi zostały.

O tem więc zniesieniu podaie się ninieyszem w skutku wysokiego wyroku Kancelaryi nadworney na dniu 24. Grudnia 1817 pod liczbą 27003 zapadłego, do publiczney wiadomości.

We Lwowie dnia 4. Stycznia 1817.

(*Następuią podpisy.*)

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Przez pewien okręt, który (według doniesień gazet Ameryki północney) dnia 25go Listopada z la Guayry do Charlestownu zawinął, otrzymano wiadomość: że powstańcy (pod dowództwem Macgregora) znowu całą wyspę Margarytę, miasta Barselonę, i Carupano, tudzież część Prowincyi Orinoco zdobyli. Oblegli także miasto Kumanę, lecz flota Hiszpańska, złożona z 10 do 12 okrętów, stała pod temże miastem i pomagała do obrony iego. Według tychże samych wiadomości został Jenerał Hiszpański Morales, który w 1500 do 2000 woyska Królewskiego temuż samemu miastu na pomoc spieszył, przez powstańców napadnionym, i z wielką stratą odpartym.

Hiszpaniia.

Według doniesień gazet Francuzkich, zdaie się bezpieczeństwo gościńców w Hiszpanii bydź przywróconem. Przed niejakim czasem nakazano było, aby konwoiom z pieniądzmi rządowemi przez Kray idącym, woyskową assystencyę dodawano. Teraz ten rozkaz odwołano. Urzędnicy cłowi i fiskalni maią tę służbę pełnić, a tylko w nagłych wypadkach, i przy uznanem niebezpieczeństwie, mogą Władze woyskowe straż dodawać.

W Madrycie słychać było o reformie zakonów, które na cztery celnieysze zmnieyszone bydź maią. Układy w tey mierze ze Stolicą Apostolską rozpoczęte, maią bydź bliskie ukończenia. Także i Duchowieństwo świeckie czeka reforma, a Król miał iuż plan do tego przyiąć. Przy tey sposobności przypominaią sobie, że ieden z dawnieyszych Deputowanych Stanów Kadyxskich wydał był dzieło, w którem przychody Duchowieństwa i mnichów, według nayściśleyszych wykazów na 51 milionów piastrów (przeszło 100 milionów Zł. R. wyrachował. (*Z gazety Francuzkiey de France.*)

Wielka Brytaniia.

Dnia 17go Grudnia było w oberzy Londyńskiey, zwaney oberzą pod koroną i kotwicą, liczne zgromadzenie dla poparcia sprawy Lorda Cochrane, Reprezentanta Westminsteru w Izbie niższey. Major Cartwright prezydował. Uchwalono iednomyślnie, że zgromadzenie iest przekonanem, iż Lord Cochrane nie iest winnym zarzuconego mu występku (przyłożenia się przez potwierdzanie fałszywych wieści do spadnienia kursu papierów Banku Królewskiego), i że niewinność swoią byłby udowodnił, gdyby był pozyskał rewizyę sprawy swoiey; że kara uwięzienia, którą poniósł, iest bezprawną, zamachem na przywileie Parlamentu, i nadwerężeniem praw obywateli Westminsterskich, ponieważ ich ogołocono z konstytucyynego Członka w Izbie niższey; że to nakoniec iest duchem zemsty, która go prześladuie, owocem iego cnot obywatelskich, i odporu przeciwko uciemiężeniu. Uchwalono więc adres do Lorda Cochrane, dla wyrażenia mu tych uczuć. Dotąd szło wszystko spokoynie, ale w tem niejaki P. Clarke, który na obu zgromadzeniach Spafieldskich prezydował, rzucił żagiew niezgody między zgromadzenie. Zaproponował on był adres

podziękowania P. Cobettowi, za iego stałe usiłowania w oświecaniu ducha publicznego.' Potrzeba wiedzieć, że P. Cobett iest redaktorem gazety The weekly political register, która co tydzień wychodzi, lecz w oczach rozumnych ludzi wszystkich stronnictw iest naganną, ponieważ iest napełniona nayżywszemi obelgami przeciwko Ministrom i Rządowi, a częstokroć wyraźnie do buntu i powstania zapala. Ten proiekt przyięto po części z szyderskiem sykaniem, po części zaś z oklaskiem. Kilku mowców, w pośrod wielkiey owrzawy mowiło za proiektem i przeciwko onemuż, nie pozyskawszy iednak uwagi, a zgromadzenie było przez chwilę w zupełnem zamieszaniu. Nakoniec udało się P. Jonesowi za pomocą nader donośnego głosu iego uzyskać posłuchanie, i na cześć Lorda Cochrane tę zrobić uwagę: że imienia iego nie należy kłaśdź obok imienia człowieka, który wszystkich Urzędników Stanu po kolei wielbił i spotwarzał; większość głosów rozstrzygnęła zatem, że się P. Cobettem daley trudnić nie chce.

Według gazet Londyńskich, miał sposob, iakim Xiążę Rejent Deputacyę starego miasta Londynu dnia 8go Grudnia przyiął, bydź ieszcze mniey pochlebnym, aniżeli dana iey odpowiedź. (*Mowa tey Deputacyi i odpowiedź Xięcia Rejenta, umieszczone w numerze 4tym gazety naszey.*) Po wyrzeczeniu oneyże z mocą i dobitnością, powstał Xiążę Rejent nagle z tronu i opuścił salę słuchalną, bez dopuszczenia zwykłego obrzędu ucałowania ręki.

Dokończenie (*przerwanych w przeszłym numerze gazety naszey*) wiadomości o zachowaniu się i rozmowach Napoleona Bonapartego na wyspie S. Heleny:

„Od czasu pierwszey moiey rozmowy z Bonapartem (pisze Lekarz Warden), miałem zawsze chęć usłyszenia zdania iego o woyskowych talentach Xiążęcia Wellingtona. Nic w prawdzie nie odpowiedział, lecz naymnieyszego nieukontentowania nie okazał, owszem, po nieiakiey chwili zaczął o czem innem rozmawiać. W ciągu wszystkich naszych rozmów, drugi raz taki zdarzył mi się przypadek: — Mappa topograficzna Niderlandów leżała rozpostarta na stoliku; oznaczono na niey wszystkie obroty, iakie woysko Francuzkie od czasu przeyścia przez Sambrę aż do dnia bitwy pod Waterloo uczyniło. Chciałem się z pewnością dowiedzieć, iakim sposobem przegrali iż Francuzi. Jenerał Gourgaud dał mi w tey mierze obiaśnienie, które tu przytoczę. Trudno iednak człowiekowi morskiemu mieć dokładne wyobrażenie bitwy stoczoney na lądzie tak, iak ten, kto nigdy nie był na morzu, nie łatwo sobie dokładny obraz bitwy morskiey wystawić potrafi. Zdawało mi się iednak, iż opowiadanie tey pamiętney bitwy przez wspomnionego Jenerała, i tłumaczenie poiedyńczych iey wypadków, było tak zrozumiałe i iasne, iż wtenczas, gdy o niey mówił, sądziłem, żem wszystko doskonale poiął; nie wiem atoli, czyli teraz ieszcze potrafię opisać wszystko, iak słyszałem. Podług powieści Jenerała Gourgaud nie wiedział Bonaparte o obrocie, który Hrabia d'Erlon (Drouet) dnia 16. z Fresnes uczynił, tak dalece, iż nadciągaiący iego korpus poczytał za Pruski, i dla tego iedną kolumnę przeciwko niemu rozwinąć kazał. Tym czasem Jenerał d'Erlon odebrał wiadomość, iż Prusacy pod Ligny przegrali; wrócił więc spiesznie na dawnieysze swoie stanowisko, bez względu, czyli dla dalszych działań woiennych nie należy mu mieć związku z Napoleonem; a tak w dzień bitwy pod Waterloo korpus iego nie był użytecznym ani dla Napoleona, ani dla Marszałka Neya. Jenorał Grouchy wielki błąd popełnił, iż z korpusem swoim daleką odbył drogę, a przez to spuścił Marszałka Blüchera z oczu. — Gdy dnia 18go prawe skrzydło woyska Francuzkiego wdało się w bitwę dla zniszczenia skrzydłowego obrotu korpusu Bülowa, o którego zbliżaniu się dobrze Bonaparte wiedział, tymczasem Marszałek Ney, stosownie do odebranych rozkazów, miał tylko trzymać Anglików na wodzy, lecz nic stanowczego nie działać. Nie przestał iednak na tem, bądź dla tego, iż niezawodne sobie wróżył zwycięztwo, bądź też, iż go nieprzewidziane wypadki zniewoliły. Z zbyteczną zaciętością bronił pewnego wzgórka, i tyle ludzi stracił, iż potem nie miał już siły do dania dzielney mocy natarciu, które gwardya Napoleona uczynić musiała. Podług twierdzenia Jenerała Gourgaud, woysko Bonapartego podczas przeprawy przez Sambrę, wynosiło 111,000 głów. W bitwach pod Ligny i Quatre-Bras utracił Bonaparte 10,000 ludzi. Jenerała Grouchy wysłano z 30sto-tysięczną dywizyą na uważanie Blüchera. Tym sposobem miał Bonaparte z rana dnia 18 ieszcze 71,000. Oświadczył oraz Jenerał Gourgaud, iż fałsz iest, iakoby Bonaparte w czasie bitwy pod Waterloo stał na drewnianem rusztowaniu, i z niego patrzał na obroty woyska. Kazał tylko wysypać z ziemi wzgórek, na którym stał z głównym swoim

Sztabem; a że ziemia była wilgotna i gliniasta, kazał więc rozpostrzeć kilka pęków słomy.

Ta była ostatnia bytność moia u Bonapartego. Gdym się z nim żegnał, powstał z krzesła, i pożegnał mię zwyczaynemi słowy: „Żegnam WCPana; bądź zdrów. Życzę Ci szczęśliwey podróży i radosnego oglądania twoich krewnych, przyiaciół i znaiomych.“

Według ostatnich wiadomości z wyspy S. Heleny pod d. 1wszym Listopada, nie wychodził Bonaparte dla bardzo mocnego kataru z pokoiow swoich.— Polak Pistowski odesłany z tey wyspy do Przylądka dobrey nadziei i oddany pod szczególny dozór tameczznego Gubernatora.

Francya.

Trzy nowo-urządzone Szwaycarskie bataliiony gwardyi nadciągnęły d. 21. Grudnia z Lugdunu do Paryża, i oglądał ie Monsieur Hrabia Artezyi. Przeciwnie 3 pułki gwardyi Francuzkiey wyszły z Paryża, dla odbywania w innych miastach służby załogowey.

Marszałek Davoust, który mieszkał od roku we wsi swoiey Savigny pod Paryżem, przyiechał znowu do Paryża, i mieszka teraz w pałacu swoim na ulicy S. Dominika.

Dnia 19go Grudnia przyymowała Xiężna Angouleme powinszowania od Rodziny Królewskiey, od WW. Urzędników koronnych, Marszałków, Ministrów i Urzędników Dworu Królewskiego z powodu rocznicy urodzin swoich. Dzień 19sty Grudnia iest oraz rocznicą uwolnienia tey Xiężny z Temple. O północy otworzyły się drzwi iey więzienia; wyprowadzona przez iednego wiernego sługę, którego na to wybrała, i który iey małe zawinięcie niósł pod pachą, wyszła na wolność. Jey Królewicowska Mość szła pieszo przez dziedziniec Temple, który iey tak okropne sceny przypominał, a potem na naybliższey ulicy wsiadła do poiazdu P. Benezecha, który ią aż do bulewardu de la porte St. Martin (przedmurza bramy S. Marcina) zawiózł. Tam, naprzeciwko dawnieyszego teatru, znaydowała się sześciokonna kareta podróżna, w którey iuż Pani de Soussy i ieden Officer od Żandarmeryi czekali. Xiężna wsiadła do karety, i odjechała do Bazylei.

Monitor umieścił uwagi znanego Uczonego, Sylwestra de Sacy, nad rozporządzonemi iuż przeszłorocznym budżetem, a przez tegoroczny budżet potwierdzonemi odciąganiami znacznych części pensyi owych osób (po naywiększey części Uczonych), które kilkorakie pensye pobieraią; przez co, iak mniemaią, Skarb publiczny 13 miliionów oszczędza. Te uwagi kończą się temi słowy: „Wyżey powiedziałem, że mnie ustawa osobiście dotyka; nie sądzę iednak, aby to mogło bydź dla mnie powodem do milczenia. Bez wątpienia, każdemu iest wolno czynić sobie rachubę na zupełne używanie owoców chwalebnych i pożytecznych prac swoich. Nad to znayduią się Mężowie warci szacunku, którzy ieszcze więcey, aniżeli ia, cierpią przez to dziwaczne prawodawstwo. Nareszcie dopełniam obowiązku dobrego Francuza, zwracaiąc uwagę na te poniewolne błędy Rządu i Władzy prawodawczey; a ten rodzay wolności zgadza się przecież zupełnie z poważeniem praw, i z nayszczerszą uległością osobie Królewskiey.“

Na posiedzeniu dnia 24go Grudnia przyięła Izba Deputowanych poniższy proiekt do ustawy: „Każda prawem uznana korporacya duchowna, może za upoważnieniem Królewskiem przyymować ruchome dobra i przychody, które oneyże przez układy pomiędzy żyiącymi, albo przez rozporządzenia woli ostatniey odstąpione zostaną. Każda takowa fundacya może podobnież za zezwoleniem Królewskiem nabywać dobra nieruchome albo przychody. Te maią się nazawsze znaydować w posiadaniu tychże fundacyi, i bydź niesprzedalnemi, chyba, gdyby Król na sprzedaż onychże zezwolił.“

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 7go Stycznia zawierą następuiące ogłoszenie:

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Dawna Polska, szczycąc się dwiema Głównemi Szkołami, w Krakowie i Wilnie, zapatrywała się z wdzięcznością i uszanowaniem na drogie te pomniki mądrości i gorliwości o rozszerzenie nauk niewygasłey pamięci Królów, Kazimierza W., Jagiełłów i Batorego. Dziś zrządzeniem Naywyższey Opatrzności szczęśliwie odrodzona Polska, znayduie w tym względzie nowe pobudki do swoiey chluby i nieograniczoney wdzięczności. Naywspanialszy iey Monarcha Alexander I., chcąc dobrodzieystwami pokoiu przewyższyć woienną chwałę, założyciel tylu Szkół różnego stopnia w dawnieyszych swoich Kraiach, raczył nayłaskawiey przychylić się do założenia i w naszym Szkoły naywyższey. Znalazłszy w nowey swo-

)(2

iey stolicy iuż kwitnące, acz niedawno zaprowadzone dwa Wydziały Akademickie, przydaie do nich trzy inne, i połącza ie w ieden Uniwersytet, albo Szkołę Główną, przez następuiący Wyrok:

My z Bożey Łaski
Alexander I.,
Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, etc. etc. etc.

Wszystkim komu o tem wiedzieć należy wiadomo czyniemy:

Lubo znaleźliśmy w Królestwie Polskiem rozszerzone światło nauk przez zaprowadzone szkoły rozmaite i instytuta uczone, iednak w troskliwości stateczney o dobro Poddanych Naszych, chcąc do naywyższego naukowego stopnia doprowadzić oświecenie narodowe, przedsięwzięliśmy ustanowić Szkołę Główną, w którey młodzież, nabywaiąc wiadomości w szczególnych umieiętnościach, stosownie do swych zdolności i przyszłego powołania, usposabiałaby się na pożytecznych Kraiowi sług i Obywateli.

Zważaiąc przeto, iż miasto Nasze stołeczne Warszawa, w którem iuż od lat kilku kwitną dwa oddzielne Wydziały, Prawa, Administracyi i Nauk lekarskich, naybardziey odpowiada zamiarowi Naszemu, ustanawiamy w niem Szkołę Główną, zaszczycaiąc ią imieniem Królewskiego Uniwersytetu, składać się maiącą z pięciu Wydziałów, to iest: 1. Teologii; 2. Prawa i Nauk administracyynych; 3. Nauk lekarskich; 4. Umieiętności fizycznych i matematycznych; 5. Nauk i sztuk pięknych, pod bezpośredniem zwierzchnictwem Rektora i właściwych Dziekanów.

Tym sposobem ustanowioney przez Nas Szkole Główney, i wszystkim składać ią maiącym, tak kraiowym, iako z zagranicy przybywaiącym Nauczycielom i słuchaczom, zapewniamy szczególną Naszą Królewską opiekę; nadto, Nauczycielom prawo do wszelkich zaszczytów i ozdób, a mianowicie, za przykładem chwalebney pamięci Króla Zygmunta Igo, aktualnym Professorom nieszlachcie przywiley osobistego szlachectwa, które po dziesięciu latach uczenia spadać ma dziedzictwem na ich potomstwo.

Upoważniamy Szkołę Główną do dawania wszelkich stopni w każdym Wydziale, i utrzymywania osobney cenzury na pisma swych Członków, a pod temi względami chcemy ią mieć w równi z Uniwersytetami, tak w Naszych, iak w innych Państwach istnącemi.

Zaprowadzenie tey Szkoły Główney, dostoyne iey umieszczenie, uposażenie dostateczne z funduszów edukacyynych, i dozór nad nią, Kommissyi rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia publicznego polecamy.

Co dla większey wagi podpisem ręki Naszey Królewskiey, przy wyciśnieniu pieczęci Królestwa Naszego Polskiego, stwierdzamy.

Dan w Petersburgu dnia siodmego (dziewiętnastego) Listopada tysiąc ośmset szesnastego roku.

(Podpisano) Alexander.

Wymienione Naywyższym Wyrokiem dyplomatycznym pięć Wydziałów akademickich w planie swoim obeymuią wszystkie nauki, umieiętności i kunszta, iakie w naypierwszych Uniwersytetach, czyli Szkołach Głównych, dawane bydź zwykły. Ten zatem nayłaskawszy Wyrok iest uwieńczeniem nieocenionych tych dobrodzieystw, iakiemi naywspanialszy Monarcha w tak krótkim czasie obdarzył Naród Polski, a zadatkiem owych, których po wielkomyślnem i oycowskiem Jego sercu nieomylnie spodziewać się ieszcze może. Nowo ustanowiona Szkoła Główna nie tylko dopełnia wewnętrznego Władz kraiowych urządzenia, ale nadto czyni podobnem wykonanie zbawiennych ustaw, maiących za cel należyty dobór Urzędników do różnych stopni i powołania, od czego zależy porządek i szczęście mieszkańców kraiowych. Już dawniey w Warszawie zaprowadzone Wydziały Prawny z Administracyą i Lekarski, acz dotąd pozbawione pomocy innych, wydaią chlubne owoce prac swoich dla licznych odnóg posługi publiczney. Przydane z początkiem roku 1817 trzy brakuiące Wydziały tem dzielniey w połączeniu wzaiemnem wspierać się będą, i podadzą młodzieży kraiowey sposobność doskonalenia się w tych naukach, bez których dotąd albo się obywać, albo znacznym kosztem za granicą szukać musiała. Nie pozostaie iey zatem, iak tylko, przeiąwszy się głębokiem uczuciem wdzięczności dla naylepszego Monarchy, który po tylu nieszczęśliwych zmianach, wielkich stratach i dolegliwych klęskach, opatrzył Naród Polski we wszystkie środki do ugruntowania własnego szczęścia i chwały, aby przy złożeniu potrzebnych dowodów zgłaszała się niezwłócznie do Ogólney Rady Szkoły Główney w Warszawie, i tam żądała swoiego przyięcia na kursa akademiczne.

Dan w Warszawie d. 31. Grudnia 1816 roku.

(Podpisano) Minister Prezyduiący, Stanisław Potocki,
Surowiecki, S. J. K. R. W. R. i O. P.
